

K O M U N I K A T

Dnia 20 maja zakończył się projekt „PoczytajMy”.

To ogólnopolski program wspierający czytelnictwo prowadzony przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, do którego przystąpiła biblioteka w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Roztoce. Realizowali go uczniowie klasy VIII szkoły podstawowej oraz uczniowie klasy III A i III B gimnazjum.

Niniejsza gazeta stanowi podsumowanie dwumiesięcznej pracy. Oprawa graficzna wzorowana jest na „Biuletynie Informacyjnym” - najsłynniejszym czasopiśmie okresu okupacji niemieckiej w Polsce, którego redaktorem naczelnym był Aleksander Kamiński, autor „Kamieni na szaniec”.

To właśnie tej książki dotyczyły wszystkie zadania projektowe. Dlaczego?

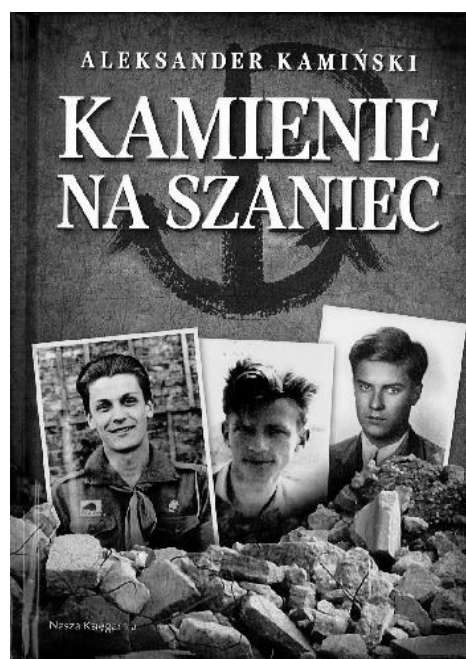
To najważniejsza książka z czasów II wojny światowej, pokazująca piękną postać patriotyczną harcerzy, gotowych oddać życie za Ojczyznę.

To książka o młodości i dla młodości, propagująca piękne wzorce do naśladowania.

To książka, która od 76 lat wzrusza kolejne pokolenia i uczy prawdziwej przyjaźni.

To książka szczególnie ważna dla uczniów szkoły w Roztoce. W powiatowym konkursie wiedzy „Arsenał Pamięci” organizowanym przez Komendę Hufca ZHP w Świdnicy reprezentacja gimnazjum ośmiokrotnie zdobyła I miejsce.

Poza tym to lektura obowiązkowa dla uczniów klasy VIII SP i III GIM. Warto więc było powtórzyć jej treść przed egzaminami.



GAZETKA ŚCIENNA NA ROZPOCZĘCIE PROJEKTU

PoczytajMy

„Kamienie na szaniec”

PROJEKT DLA
KLAS:
VIII, III A, III B

Aleksander Kamiński
ze swojej książki

REALIZACJA PROJEKTU:
21 marca
TERMIN SKŁADANIA PRAC:
15 marca

CEO
CENTRUM EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ

KONKURS PLASTYCZNY
Kotwica – znak
Polski Walczącej

KONKURS LITERACKI
„Co by było, gdyby...”
gdyby nasza odzicia Rudego zaplanowana
na 22 marca dostała do szkoły?
Jak mogłyby się potoczyć losy bohaterów?

KONKURS DRUŻYNOWY
drużyny 3-osobowe

KONKURS FOTOGRAFICZNY
Przylapani na czytaniu...
„Kamieni na szaniec”

KONKURS INDYWIDUALNY
„1 z 10”
z treści książki

1 z 10

**W SŁUŻBIE
MAŁEGO
SABOTAŻU**

ALEK

ZOŚKA

RUDY

GAZETKA ŚCIENNA Z OKAZJI ROCZNICY AKCJI POD ARSENAŁEM

ODBIJEMY

KLASA II A
CZY WIELKA WIEŻA ARSENAŁU WARSZAWY
+ TAK
- NIE

KLASA II B
CZY WIELKA WIEŻA ARSENAŁU WARSZAWY
+ TAK
- NIE

KLASA VII
CZY WIELKA WIEŻA ARSENAŁU WARSZAWY
+ TAK
- NIE

KLASA VII, WA, WII
CZY WIELKA WIEŻA ARSENAŁU WARSZAWY
+ TAK
- NIE

WYNIKI ANKIETY

DRUK VII - 4135

76. ROCZNICA

AKCJA POD ARSENAŁEM WARSZAWA, 26.03.1943

ALEK RUDY ZOŚKA
ALEKSY JAN TADEUSZ
DAWIDOWSKI BYTNAR ZAWADZKI

Pamiętamy

DRUK VIII - 4134



PORTRETY GŁÓWNYCH BOHATERÓW I GAZETKA ŚCIENNA W SALI POLONISTYCZNEJ





KONKURS LITERACKI

TEMAT:

„Co by było, gdyby zaplanowana na 23 marca akcja odbicia Rudego doszła do skutku? Jak mogłyby się potoczyć losy głównych bohaterów?”
Opowiadanie z własną wizją zakończenia książki.

I MIEJSCE – Natalia Piechura kl. III A

II MIEJSCE – Martyna Dziura kl. III A

III MIEJSCE – Julia Mazurkiewicz kl. VIII



Natalia Piechura – Warszawa, pod Arsenalem

Opowiadanie Natalii

Godzina 6 rano. Zośka obudził się i wyszedł z domu. Wędrował powoli ulicami Warszawy. Zmierzał w stronę domu Rudego. Po drodze spotkał jego siostrę.

- Aresztowali go, razem z ojcem - powiedziała ze łzami w oczach.

Zośka był zszokowany.

- Odbiję go za wszelką cenę - powiedział i biegiem wrócił do domu.

Nie potrafił zrozumieć, jak to się stało. W oczach zbierały mu się łzy. Szybko się jednak opamiętał. *Muszę myśleć logicznie, przecież trzeba go stamtąd zabrać* - pomyślał. Zadzwoił do Alka, aby ten przekazał smutną wiadomość innym. Sam zaś zaczął myśleć, jak uratować przyjaciela. Po pierwsze rozpoznanie. Po chwili przypomniał sobie, że mieli ewakuować magazyn. Szybko trafił na miejsce, gdzie byli już wszyscy.

- Zośka, jak się czujesz? - zapytał Alek, który mógł się tylko domyślać, jak bardzo chłopak to przeżywa. Sam miał ochotę pobiec na Szucha i po prostu zabrać Rudego. Wiedział jednak, że to by nic nie dało.

- Powiem ci, nie najlepiej, ale staram się zaplanować ratunek... - Zośka zostawił Alka samego i podszedł do naczelnika.

- Musimy uzyskać zgodę na odbicie Rudego!

- Zośka, ja wiem, że to twój przyjaciel, ale nie ratowaliśmy innych, których aresztowano...

- Wiem, ale to jest Rudy, jego musimy uratować - przerwał naczelnikowi Zośka.

- Postaram się coś załatwić, ale nic nie obiecuję - odpowiedział mężczyzna. Zośka delikatnie się uśmiechnął. Odszedł pełen wiary.

Gdy magazyn został oczyszczony, wrócił do domu. Było około godziny 11 przed południem. Zośka szukał kogoś, kto mógłby zdobyć informacje. Poszukiwał w umyśle tej osoby, która mogłaby wiedzieć najwięcej o przewozie więźniów... Nagle z rozmyślań wyrwał go telefon. Podbiegł szybko do aparatu.

- Halo, Zośka, to ja, Wesoly... Słyszałem o Rudym i mam pewien pomysł.

- To dawaj - odpowiedział szybko Zośka.

- Będę za 15 minut szedł na Szucha. Mogę się dowiedzieć, o której będą przewozić ludzi. Poinformuję was, czy jest tam Rudy.

- Wesoly ratujesz mnie, a jeszcze bardziej Rudego - powiedział Zośka, po czym odłożył słuchawkę.

Zaczął planować. Nie wiedział jeszcze, gdzie będzie najlepsze miejsce. Myślał nad tym przez dłuższą chwilę. Nagle do głowy wpadło mu skrzyżowanie ulic Nalewek, Długiej i Bielańskiej - tuż obok Arsenалу. Samochód będzie musiał tam zwolnić. Wszystkie pomysły spisywał, więc po trzydziestu minutach miał już cały plan. Przez chwilę czytał jeszcze notatki, potem zadzwonił do Orszy.

- Orsza, mam plan jak odbić Rudego. Jeśli będzie możliwość, to jeszcze dzisiaj - powiedział podekscytowany. Jest nadzieja, że już dziś Rudy wróci!

- Niestety nie mamy pozwolenia z góry... - powiedział Orsza smętnie. Przecież bez zgody nic poważniejszego nie powinno się dziać.

- Spotkanie za piętnaście minut u mnie. Dzwonię do Alka, żeby przekazał innym.

Po chwili wszyscy już byli u niego. Zaczął mówić, korzystając z notatek. Tłumaczył i pokazywał na mapie co i jak. Nikt nie pytał czy jest zgoda na działanie. Byli pewni, że bez zgody Zośka nic nie zrobi. Umówili się, że spotkają się około 16:20 na skrzyżowaniu. Około 16.00 zadzwonił Wesoly.

- Zosiu, mój brat jedzie w tym momencie do szpitala, spotkamy się na miejscu? - Wesoly był

bardzo pomysłowy. To była jego mocna strona.

- Rozumiem - rozłączył się.

Orsza, który przyszedł z informacją, stał obok.

- Nie mamy zgody z góry – powiedział.

Zośka przez chwilę się zastanawiał. *Kontynuować akcję czy przerwać... Mądrze byłoby przerwać i poczekać na zgodę, ale przecież postanowił sobie, że przy pierwszej okazji uratuje przyjaciela...*

- Działamy dalej. Mimo wszystko chcę uratować Rudego, póki jest okazja.

- Tak nie powinno być, ale przymknę na to oko – Orsza odszedł, zostawiając Zośkę samego ze swoimi myślami.

Zaraz potem usłyszał nadjeżdżającą więźniarkę. Sygnalizacja zaczęła działać. Wszyscy skupieni na swoich zadaniach. Samochód pomału zbliżał się do skrzyżowania. Zośka dał znak Orszy. Zabrział gwizdek i pierwsze butelki poszły w ruch. Gestapowcy z auta albo się palili, albo uciekli. Każdy członek zespołu, który miał broń, strzelał do wrogów. Zośka podbiegł do więźniarki, pełnej cywilów. Niestety siedział tam jeszcze jeden gestapowiec. Szybko został jednak unieszkodliwiony. Chłopcy razem otworzyli drzwi. Ludzie wysypali się na ulicę i uciekli. Został tylko Rudy, który czołgał się w stronę przyjaciół. Pomogli mu wyjść i zaprowadzili do samochodu.

Ale akcja jeszcze się nie skończyła. Gdy odjeżdżali, jeden z gestapowców zaczął do nich strzelać. Ktoś rzucił w niego granatem, ale sam po chwili został postrzelony. Koledzy rzucili się na pomoc i szybko przewieźli rannego do szpitala. Zośka nie zdołał dostrzec, kto to był.

Rudy trafił do specjalnie przygotowanego mieszkania. Czekala tam na niego jego matka i siostra. Obydwie widząc chłopca, były przerażone obrażeniami. Położyły go na łóżku i czekały na doktora, który po badaniu stwierdził:

- Będzie dobrze, wydobrzeje, ale to jakiś czas potrwa.

Zośka odetchnął. Ryzyko jednak się opłaciło. W tym momencie nie myślał o swoich kolegach, którzy brali udział w akcji. Nie pomyślał także o Alku, który – postrzelony w akcji – właśnie w tym momencie przestawał oddychać w sali operacyjnej.

Tadeusz wrócił do domu, gdy tylko upewnił się, że Rudemu już nic nie grozi. Szybko zasnął wyczerpany całym dniem.

Godzina 6 rano. Zośka obudził się szczęśliwy. To, co udało się im osiągnąć, dodało mu siły. Uratowali Rudego! Zebrał się szybko i wyszedł z domu, podążając w stronę tymczasowego pobytu przyjaciela. Po chwili marszu był na miejscu. Zapukał do drzwi, jednak nikt nie otworzył.

Może jest sam i śpi. Przyjdę później - pomyślał chłopak. Skierował się w stronę swojego domu. Przypomniawszy sobie o słowach Rudego przed tym, jak go zabrali: „Nie mam teraz żadnych zmartwień. Choćbym nawet chciał, nie mam. Teraz ty musisz się zacząć czymś martwić.”

W tym momencie wpadł na niego Alek.

- Dzwoniłem, ale nie było cię w domu, więc zacząłem cię szukać - powiedział zdyszany chłopak.

- Do rzeczy Alek... - poprosił Zośka lekko zaniepokojony.

- Rudego zabrali.

- Jak to?! Drugi raz?!

- Jaki drugi raz? Zośka, dobrze się czujesz?

Co się dzieje? Dopiero co odbili przyjaciela, a on już jest znowu w tym przeklętym miejscu - pomyślał Zośka.

- Halo! Zośka... - z zamyślenia wyrwał go głos Alka. - Odpowiedz mi, o co chodzi?

No właśnie... O co chodzi? Co się właściwie stało? - głowa chłopaka była pełna myśli.

- Jaki dziś dzień? - odezwał się w końcu Zośka.

- 23 marca. Zośka, na pewno wszystko z tobą dobrze?

Dzisiaj powinien być 24 marca. Dlaczego więc znowu jest 23? - zastanawiał się chłopak, zanim sformułował pytanie do przyjaciela.

- Alek, co byś zrobił, gdybym ci powiedział, że ja już ten dzień przeżyłem? - Alek popatrzył na Zośkę lekko zdezorientowany. Chwilę trwała między nimi cisza. Obaj patrzyli na siebie, nie wiedząc, co się dzieje.

- Powiedziałbym, że jesteś dziwny, ale spróbowałbym ci pomóc.

- Mówię ci, że ja już to przeżyłem. Potrzebuję pomocy - odpowiedział szybko Zośka.

- Mam jedno, najważniejsze pytanie: czy udało nam się odbić Rudego?

- Tak.

- To dzisiaj zrobimy to samo, co wczoraj. Nieważne jak to się skończy, dla Rudego warto.

Podążali w stronę magazynów. Na miejscu pomagali pakować broń. Zośka w międzyczasie rozmawiał z naczelnikiem. Przedstawił mu plan. Krok po kroku. Gdy wszystko było gotowe, poinformował swoich kolegów o spotkaniu u niego, na którym wszystko miało być wyjaśnione. Prócz Alka nikt nie wiedział o jego sytuacji. Wszystko było jak poprzednio, bez jakichkolwiek pytań.

W końcu nadszedł czas akcji. Godzina 17.00. Wszyscy na pozycjach. Słysząc więźniarkę. Gwizdek i pierwsze butelki z benzyną. Ta sama sytuacja, co ostatnio. Zośka pomógł wynieść Rudego. Niestety chwilę później został postrzelony. Czuł, że ktoś go zabiera. Po chwili jednak stracił kontakt z rzeczywistością. Powoli umierał. Czuł się jednak szczęśliwy, bo jego przyjaciel był bezpieczny.

Godzina 6 rano. Znowu uczucie déjà vu. Zośka powoli przypominał sobie, co się wczoraj stało. *Umarłem, więc dlaczego teraz znowu żyję? Coś jest na rzeczy. Nic przecież nie dzieje się bez powodu. Dlaczego znowu muszę przeżyć ten sam dzień?* - pomyślał.

Szybko wybrał się do Alka. Znowu dowiedział się, że Rudego zabrano. Wiedział, jak to się może skończyć. Dalej jednak miał nadzieję, że w końcu mu się uda wydostać z tego błędnego koła. Nie powiedział nic Alkowi, bo wiedział, że to i tak nic nie zmieni.

Znowu wszystko było jak poprzednim razem. Przenoszenie magazynów. Rozmowa z naczelnikiem. Rozmowa z kolegami o akcji. Zośka jednak myślami błądził zupełnie gdzie indziej. *Co powinienem tym razem zmienić?*

Około godziny 16:50 podjechał do niego Orsza. Tak jak poprzednim razem mówił, że nie ma zgody z góry. *Może to jest odpowiedź? Powinienem spróbować* - pomyślał przed wypowiedzeniem czegokolwiek. A potem stanowczo oznajmił:

- Orsza, odwołujemy akcję. Proszę, powiedz innym, że Rudego nie ma w więźniarce. Całym sercem chciał ratować przyjaciela, ale postanowił tym razem nie ryzykować.

Chłopcy wracali powoli do swoich domów. Zośka miał wyrzuty sumienia. *Chyba wolałbym jednak zaryzykować i powtórzyć od nowa ten dzień niż widzieć zawiedzione miny kolegów* - pomyślał ze smutkiem. Nie mógł przestać myśleć o tym, czy dobrze postąpił...

Godzina 6.00 rano. Zośka znowu nie był pewny, który jest dzień. Jednak nie zadzwonił do Alka, żeby go o to zapytać. Wyszycował się i wyszedł z domu. Szedł w stronę domu Rudego. Było

tak, jak za pierwszym razem. Siostra Rudego wpadła na chłopaka i wszystko mu opowiedziała.

Czyli kolejny raz przeżywam ten sam dzień - powiedział do siebie Zośka. Wszystko działo się tak, jak do tej pory. Ewakuacja magazynu. Rozmowa z naczelnikiem. Spotkanie w sprawie akcji. Jedna rzecz uległa zmianie.

- Mamy zgodę z góry? - zapytał Anoda.

- Nie, ale czekamy. Liczę na to, że wszystko pójdzie po naszej myśli - odpowiedział Zośka. Wiedział, że zgoda może nie przyjść, ale obiecał sobie, że przy pierwszej okazji postara się uratować przyjaciela.

Po godzinie 16.00 wszyscy zaczęli się zbierać. Wiedzieli, że akcja może się nie udać, że mogą zginąć, ale o tym nikt nie myślał. Jeśli nie spróbują, to nigdy się nie dowiedzą czy było warto. Zośka znał już dwa zakończenia.

Jak zakończy się to tym razem? - zapytał samego siebie.

Było coraz bliżej godziny 17.00. Do samotnego Zośki podjechał Orsza.

- Nie mam dobrych wieści - zawahał się chwilę. - Dalej nie ma zgody, co robimy? Jasnowłosey przeżywał to kolejny raz. Wiedział, że nie podporządkowując się, może stracić zaufanie przełożonego. Pragnął jednak znowu zaryzykować. *Dla Rudego wszystko* - pomyślał.

- Działamy, nie wiemy, czy taka możliwość się powtórzy.

Orsza nie był zachwycony, ale doskonale rozumiał postanowienie Zośki. Na jego miejscu pewnie też by podjął taką decyzję. Odjechał, zostawiając chłopaka. Musiał wrócić na swoje miejsce, skoro wszystko ma się wydarzyć tak, jak jest to zaplanowane.

Po chwili było już słychać więźniarkę. Gdy znalazła się w polu widzenia Kadłubka, zdjął czapkę. Kuba, który stał na drugiej pozycji, zauważył to i po chwili zrobił to samo. Zośka niestety był odwrócony tyłem. Myślał, czy dobrze postępuje. *Może jednak powinienem przerwać akcję?* Na szczęście przechodzący obok mieszkaniac, spiesząc się, zderzył się z Zośką. Chłopak wrócił z krainy myśli na ziemię. Odwrócił się i zobaczył Kubę, który stał ze zdjętą czapką. Szybko zasygnalizował zbliżającą się więźniarkę. *Jak na razie los nam sprzyja* - pomyślał Zośka.

Po chwili usłyszał gwizdek. Zaczęło się. Pierwsze butelki zostały rzucone. Część trafiła w samochód. Kierowca podpalił się od jednej z butelek. Inni gestapowcy wyskoczyli z auta. Odbiegli na bok. Sekcja Sten I szybko rozpoczęła walkę. Chłopcy z sekcji Butelki podbiegli do więźniarki. Chcieli od razu uwolnić ludzi, niestety obok siedział gestapowiec, który ich pilnował. Sekcja Sten II przysłała z odsieczą. Strzelali do gestapowców. Musieli jednak uważać, by nie trafić cywili. Po chwili strażnik pilnujący przewożonych więźniów już nie żył. Osoby będące najbliżej szybko podbiegły i otworzyły tył samochodu. Więźniowie, nie czekając na pomoc, szybko uciekli.

Został tylko Rudy, podeptany i poobijany, ledwo przytomny. Leżał na noszach. Zośka podbiegł do więźniarki. Wokół dalej toczyła się walka, wszyscy strzelali. Na ziemi leżało kilku gestapowców. Samochód, który miał zabrać Rudego, podjechał. Zośka wszedł do więźniarki. Złapał za nosze i zaczął mówić:

- Ej, Rudy, przyjacielu, budzimy się. Zaraz będzie bezpiecznie, jeszcze tylko chwila.

Koledzy starali się wpakować nosze do samochodu, jednak nie było to łatwe. Rudy był strasznie pobity, przy każdym dotyku się krzywił. Cała powierzchnia jego ciała była w siniakach. Mimo że dopiero dzisiaj został aresztowany, to siniaki i rany były dobrze widoczne.

- Co oni ci tam zrobili? - powiedział Zośka szeptem bardziej do siebie.

Zamknął drzwi samochodu i zatrzymał się. Słyszał szybkie kroki. Zaczął się rozglądać. Chwilę mu to zajęło, zanim zobaczył biegnącego gestapowca. Zdażył krzyknąć: „Jedźcie!” Samochód odjechał.

Zośka szybko uciekł za więźniarkę. Zaczął szykować broń. Kiedy wszystko było gotowe, wychylił się i strzelił tam, gdzie stał gestapowiec. Nie trafił. Strzelił znowu, tym razem również

gestapowiec strzelił w jego kierunku. Na szczęście chybił, ale mało brakowało. Chłopak, zamiast się schować, stał widoczny z tyłu samochodu. Usłyszał odbijający się od podłoża granat. Poczul szarpnięcie i tuż obok siebie zobaczył Alka. Uśmiechniętego. Za sobą usłyszał wybuch.

- Jeszcze chwila i by cię zastrzelił, czemu nie uciekałeś...? - spytał Alek.

No właśnie. Dlaczego nie uciekałem? – zastanowił się Zośka.

- To się kiedyś przemyśli. Są rzeczy ważne i ważniejsze - odpowiedział.

Rozejrzał się wokół. Gestapowcy leżeli zabici na ulicy. Stwierdził, że pora zakończyć akcję, zanim zjawi się ich tu więcej.

- Alek, biegnij do Orszy i powiedz, że zarządziłem odwrót. Cel został osiągnięty.

Zośka uśmiechnął się na myśl, że Rudy jest wolny i już za chwilę się zobaczą. Usłyszał szybkie kroki Alka, poczekał chwilę, aż usłyszy gwizdek kończący akcję. Razem zaczęli się wycofywać, rozmawiając o błahostkach. *Taki nowy sposób na odreagowanie wszystkiego* - pomyślał Zośka.

Obydwaj dotarli do miejsca, w którym miał znajdować się Rudy. Gdy tylko weszli, podbiegli do łóżka i zobaczyli go. Podeszli najbliżej, jak tylko się dało. Przykucnęli tuż obok. Rudy złapał swojego najbliższego przyjaciela za rękę i powiedział:

- Gdybym tylko wiedział, że moje słowa będą przepowiednią, nigdy bym ich nie wypowiedział - ścisnął rękę Zośki trochę mocniej. – Nie sądziłem, że odważycie się mnie uratować...

Uśmiechnął się i rozluźnił uścisk. Zamknął oczy i zasnął. Teraz dało się słyszeć miarowy oddech Rudego. Z oczu Alka i Zośki popłynęły łzy, jednak nie smutku, tylko szczęścia. Udało się im uratować przyjaciela! *Było warto...* - pomyśleli.

Po kilku dniach Rudy ożywił się. Choć na jego ciele dalej były siniaki i rany, lekarz stwierdził, że jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyjaciele przychodzili codziennie. Dowiedzieli się wielu rzeczy o przesłuchaniach, choć Jankowi trudno było o tym mówić.

Wspominali też Słonia – jedyną ofiarę śmiertelną akcji pod Arsenalem. Podczas jednego ze spotkań zaczęli recytować „Testament mój” Słowackiego. Wiedzieli, że wygrali bitwę, ale wojna trwa nadal... Słowa poety stały się dla nich drogowskazem na dalsze lata.

*Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei (...)
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec.*



Autorka tekstu w miejscu odbicia Rudego



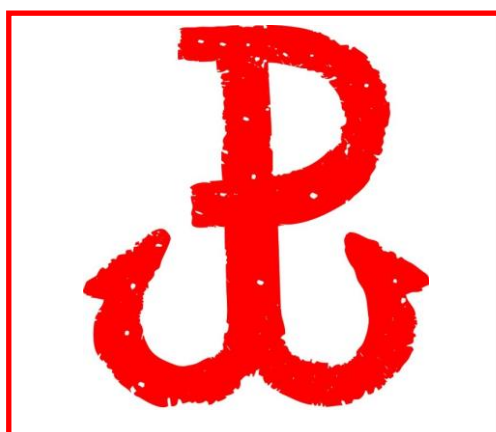
PRZYŁAPANI NA CZYTANIU

Konkurs fotograficzny

Zdjęcie miało przedstawiać uczestnika konkursu „przyłapanego na czytaniu”
„Kamieni na szaniec”.

Czwartą edycję popularnego w naszej szkole konkursu fotograficznego wygrał
Jan Kowalski z klasy III A.

II miejsce zajął Rafał Grzelec (kl. III A), III miejsce – Paweł Gniewek (kl. III B).
Wyróżnienia przyznano Łucji Brzeżańskiej i Filipowi Tarce z klasy III A.



KONKURS PLASTYCZNY KOTWICA ZNAK POLSKI WALCZĄCEJ

KATEGORIA: PLAKAT

I miejsce – Patrycja Rakowska (klasa III B)

II miejsce – Gabriel Białek (klasa VIII)

III miejsce – Kacper Lipiński (klasa III B)

wyróżnienie: Kornel Skowron, Szymon Błatkowski,
Kacper Kowalski (klasa VIII)

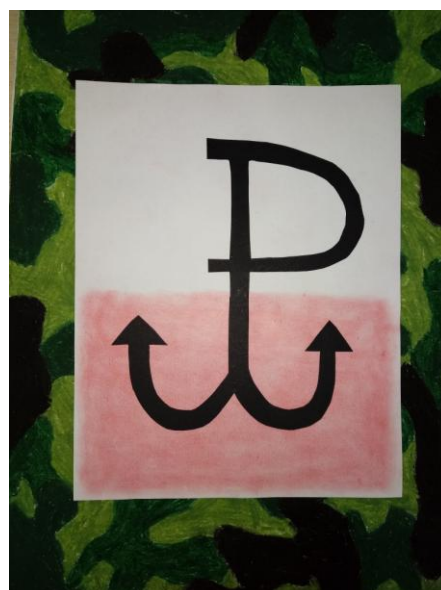
KATEGORIA: PRACA PRZESTRZENNA

I miejsce – Katarzyna Ulbin (klasa III A)

II miejsce – Jan Kowalski (klasa III A)

III miejsce – Aleksandra Puszka (klasa III A)

Wyróżnienie: Natalia Piechura (klasa III A)



praca Julii Mazurkiewicz (kl. VIII)



I MIEJSCE – Jan Kowalski kl. III A



II MIEJSCE – Rafał Grzelec kl. III A



WYRÓŻNIENIE – Lucja Brzeżańska kl. III A



WYRÓŻNIENIE – Filip Tarka kl. III A



III MIEJSCE – Paweł Gniewek kl. III B



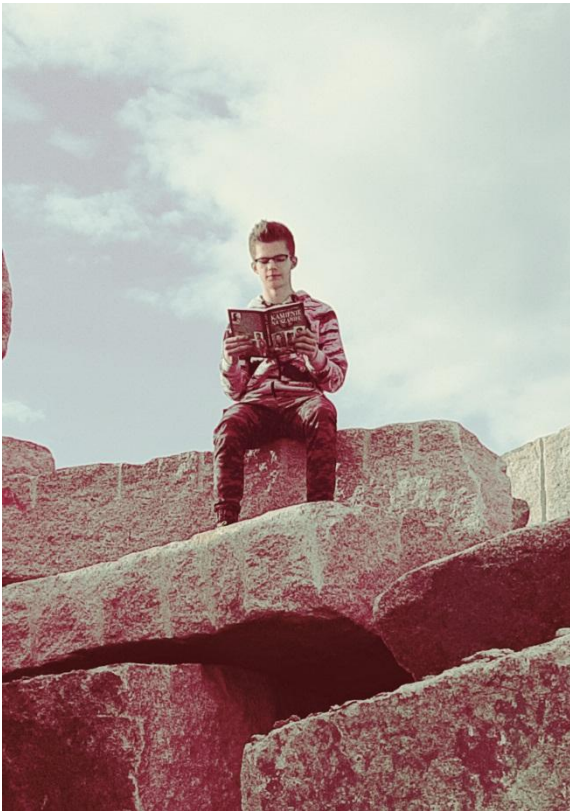
Jan Izdebski kl. VIII



Kornel Skowron kl. VIII



Alan Kolosowski kl. III B



Michał Matkowski kl. III B



Maja Borysewicz kl. VIII



WYSTAWA PRAC





I MIEJSCE – Patrycja Rakowska kl. III B



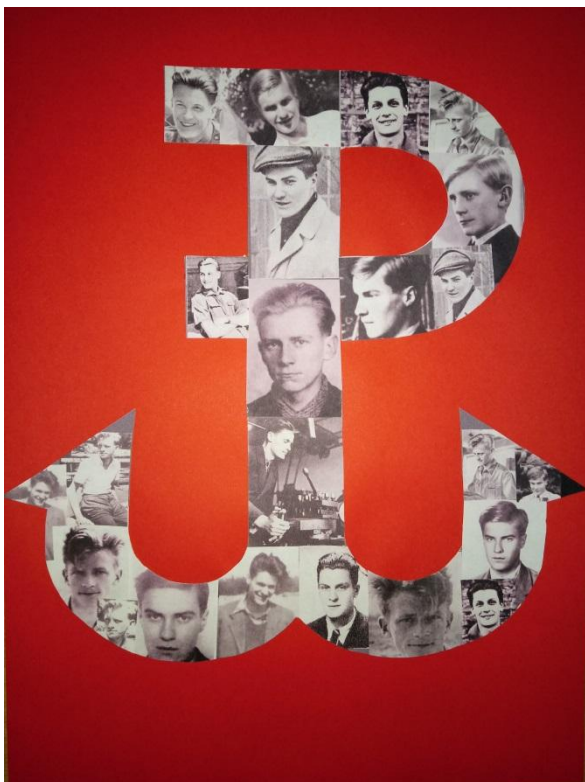
II MIEJSCE - Gabriel Białek kl. VIII



III MIEJSCE – Kacper Lipiński kl. III B



WYRÓŻNIENIE – Szymon Błatkowski kl. VIII



WYRÓŻNIENIE – Kornel Skowron kl. VIII



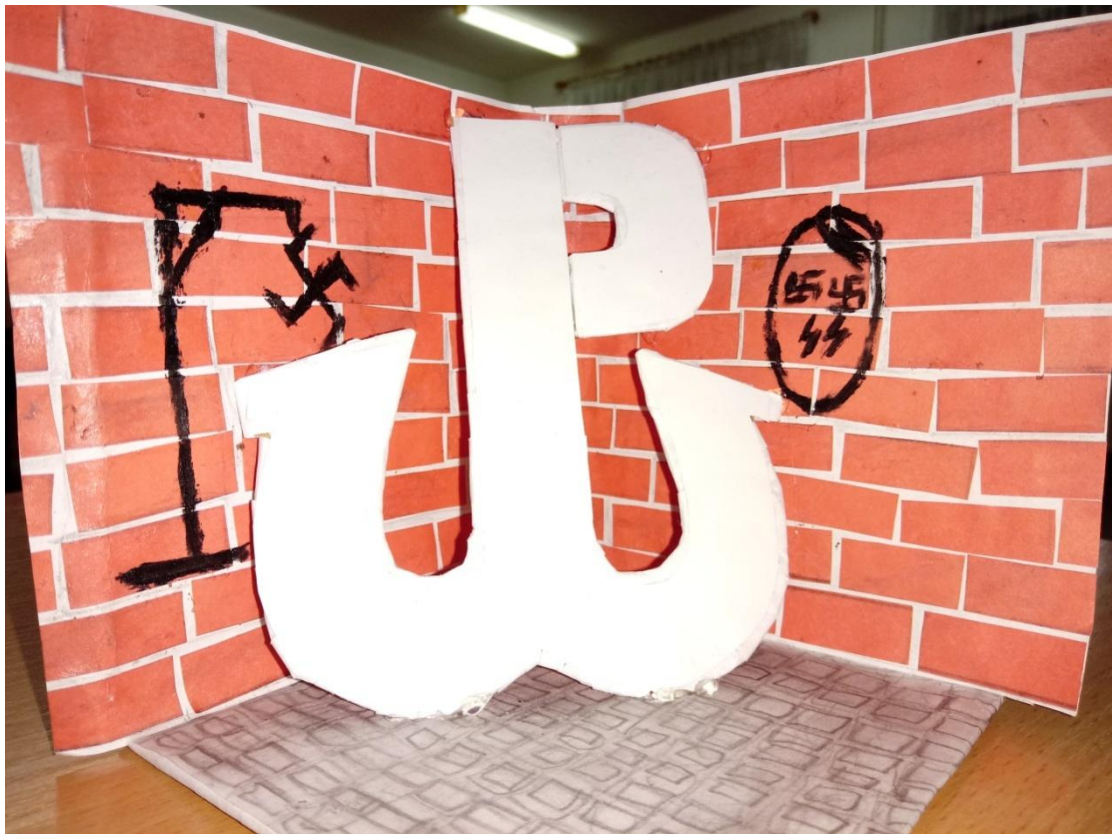
WYRÓŻNIENIE – Kacper Kowalski kl. VIII



I MIEJSCE – Katarzyna Ulbin kl. III A



II MIEJSCE – Jan Kowalski kl. III A



WYRÓŻNIENIE – Natalia Piechura kl. III A



III MIEJSCE – Aleksandra Puszka



WYSTAWA PRAC

KONKURS DRUŻYNOWY

Przedstawiciele klas III A, III B i VIII utworzyli trzy drużyny, noszące imiona głównych bohaterów powieści. Uczniowie klasy III A w składzie: Dominik Engler, Martyna Dziura i Łucja Brzeżańska stanowili drużynę Alka, uczniowie klasy III B: Hubert Kucharczyk, Karolina Błaszczak i Klaudia Kopeć – drużynę Zośki, a uczniowie klasy VIII: Julia Mazurkiewicz, Maja Borysewicz i Kajetan Boczanowski – drużynę Rudego.

Wśród zadań konkursowych znalazło się rozpoznawanie bohaterów na zdjęciach oraz na podstawie pseudonimów i fałszywej kennkarty, a także na podstawie opisów i cytatów. Rozpoznawano rekwizyty pojawiające się w książce i kojarzono je z odpowiednimi postaciami. Odgadywano miejsca i rodzaje akcji, broń oraz polskie i niemieckie symbole. Uczniowie musieli przetłumaczyć niemieckie zwroty, wskazać na planie akcji pod Arsenalem głównych bohaterów, rozszyfrować znaczenie kolorów pojawiających się w utworze, przypisać wydarzenia do poszczególnych rozdziałów, skojarzyć liczby z treścią, określić ważne wydarzenia z poszczególnych miesięcy i wskazać związek wielkich Polaków z książką Kamińskiego.

Zadania nie sprawiły uczestnikom żadnych trudności. Wszyscy wykazali się doskonałą znajomością treści lektury. Zwycięska drużyna zdobyła komplet punktów.

I MIEJSCE – klasa VIII (32 pkt.)

II MIEJSCE – klasa III A (30,5 pkt.)

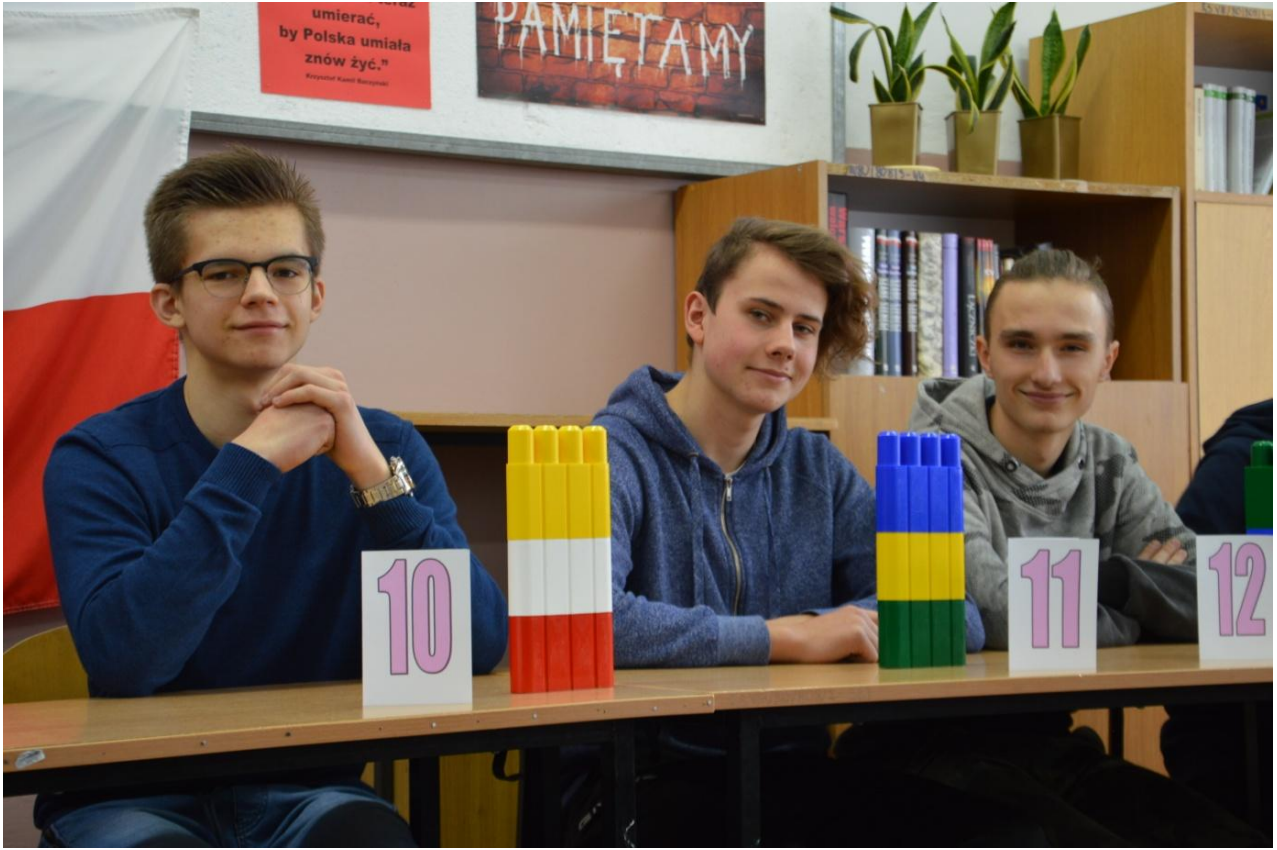
III MIEJSCE – klasa III B (30 pkt.)

	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.
ALEK KLASA 3A	1	2	2	1	1	1	2	1	1	2	1	1	1	1	1
ZOSKA KLASA 3B	1	2	2	1	1	1	2	1	1	2	1	1	1	1	1
RUDY KLASA 8	1	2	2	1	1	1	2	1	1	2	1	1	1	1	1











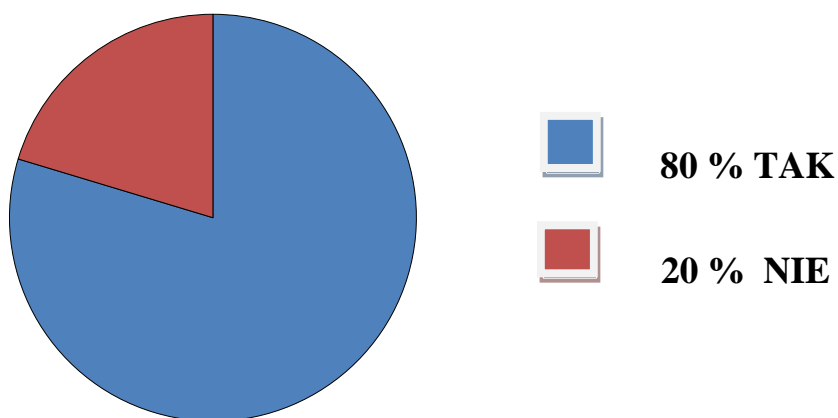
ANKIETA

Wśród uczniów klas VIII, III A i III B przeprowadzono ankietę, dotyczącą książki „Kamienie na szaniec”. Znalazły się w niej następujące pytania:

1. Czy książka „Kamienie na szaniec” podobała Ci się? (dlaczego)
2. Czy uważasz, że akcja pod Arsenalem miała sens?
3. Który z trzech głównych bohaterów „Kamieni na szaniec” podoba Ci się najbardziej?
(tylko dla dziewcząt)

Poniżej prezentujemy wyniki.

CZY UWAŻASZ, ŻE AKCJA POD ARSENALEM MIAŁA SENS?



TAK: KL. VIII – 69%, KL. III A – 100%, KL. III B – 72%

KTÓRY Z TRZECH GŁÓWNYCH BOHATERÓW „KAMIENI NA SZANIEC” PODOBA CI SIĘ NAJBARDZIEJ?



39 %



39 %



22 %

Najwięcej głosów wśród dziewcząt
w klasie VIII uzyskał Alek, w klasie III A – Alek i Rudy, w klasie III B – Zośka.

DLACZEGO ZOŚKA?

- „ponieważ miał wiele planów i doskonale je realizował, miał mocny charakter”
- „bo jest najbardziej odważny, bohaterski i szlachetny spośród nich wszystkich”
- „ponieważ nie zostawił przyjaciela w potrzebie”
- „ponieważ był delikatny, wrażliwy, miły i przystojny”
- „ponieważ był dobrym przyjacielem, mimo ryzyka odbił Rudego z rąk gestapo”
- „bo był wspaniałym przyjacielem, był z Rudym do końca”
- „bo był odważny”
- „ponieważ nie poddał się nawet po śmierci przyjaciół, walczył do końca”

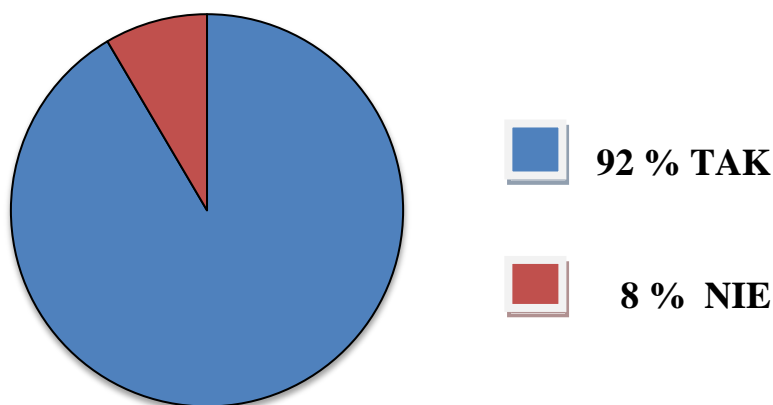
DLACZEGO ALEK?

- „bo był odważny”
- „ponieważ był odważny i odpowiedzialny, wszystko robił z rozwagą i opanowaniem”
- „bo był odważny i przystojny”
- „ponieważ jest najprzystojniejszy”
- „ponieważ jest najbardziej przystojny z całej trójki, był dobrym człowiekiem, potrafił się poświęcić”
- „ponieważ pomógł przyjacielowi, nie zostawił go w trudnych chwilach”
- „bo jest bardzo mądrym mężczyzną”

DLACZEGO RUDY?

- „bo jest inteligentny, odważny, pomysłowy; był wierny swoim przyjaciołom i nie wydał ich mimo tortur”
- „wykazał się odwagą i dojrzałością, nikogo nie wydał podczas przesłuchania”
- „ponieważ był bardzo kreatywny, inteligentny i odważny, z nim nie można by się było nudzić”

CZY KSIĄŻKA „KAMIENIE NA SZANIEC” PODOBAŁA CI SIĘ?



TAK: KL. VIII – 92%, KL. III A – 100%, KL. III B – 84%

WYPOWIEDZI ANKIETOWANYCH:

Książka „Kamienie na szaniec” podobała mi się, ponieważ:

- „pokazuje nam prawdziwe życie podczas II wojny światowej”
- „opowiada o walecznych chłopcach”
- „pokazuje heroizm Polaków w walce”
- „ukazuje ważne dla nas Polaków wartości”
- „pokazuje naszą historię”
- „wspaniale ukazuje walkę młodych ludzi i ich poświęcenie dla Ojczyzny”
- „chłopcy pokazali mi na czym polega prawdziwa przyjaźń”
- „była pełna emocji”
- „jest wzruszająca”
- „pokazuje, że nie warto się poddawać”
- „pokazuje najważniejsze wartości – przyjaźń i miłość do Ojczyzny”
- „pokazuje prawdziwą przyjaźń”
- „bohaterowie byli odważni i inteligentni”
- „uczy historii Polski”
- „poznałam wiele interesujących faktów z historii”
- „dowiedziałem się, jak wyglądało życie Polaków podczas okupacji niemieckiej”
- „spodobali mi się główni bohaterowie – Alek, Zośka i Rudy”
- „pokazuje prawdziwe życie młodych ludzi, którzy oddali swoje życie za wolność”
- „opisuje trudne życie młodych ludzi podczas wojny”

**WYKORZYSTALIŚMY SWOJĄ WIEDZĘ Z „KAMIENI NA SZANIEC”
NA EGZAMINIE GIMNAZJALNYM I EGZAMINIE ÓSMOKLASISTY!**



Temat wypracowania na egzaminie dla uczniów klasy III gimnazjum brzmiał:
Napisz rozprawkę, w której rozważysz, czy warto bronić własnych przekonań.

**„Kamienie na szaniec” jako przykład literacki wykorzystało:
100% uczniów klasy III A
80% uczniów klasy III B**



Temat wypracowania na egzaminie dla uczniów klasy VIII szkoły podstawowej brzmiał:

Napisz rozprawkę, w której rozważysz, czy w relacjach międzyludzkich lepiej kierować się sercem czy rozumem.

**„Kamienie na szaniec” jako przykład literacki wykorzystało:
75% uczniów klasy VIII**



Śladami Rudego, Alka i Zośki...

WYCIECZKA SZLAKIEM BOHATERÓW „KAMIENI NA SZANIEC”

Pierwszym punktem programu był spacer po Krakowskim Przedmieściu. Z Placu Zamkowego uczennice udały się do pomnika Kopernika – w miejsce najsłynniejszej indywidualnej akcji Małego Sabotażu, której pomysłodawcą i wykonawcą był Alek. Następnie zwiedziły Zachętę – Narodową Galerię Sztuki – znaną z akcji zerwania hitlerowskich flag przez Rudego. W Ogrodzie Saskim wspominały akcję Alka, który przed wejściem umieścił wielki napis „ZOO” (podczas wojny z ogrodu mogli korzystać wyłącznie Niemcy).

Z Placu Teatralnego, gdzie zginął Krzysztof Kamil Baczyński – wybitny poeta, kolega z klasy Alka, Rudego i Zośki – dziewczęta udały się na skrzyżowanie ulic Bielańskiej, Długiej i Bohaterów Getta (dawna ulica Nalewek). W tym miejscu odbyła się akcja pod Arsenalem, w której przyjaciele uratowali Rudego i ponad dwudziestu innych więźniów. Chwilę później znalazły się przed Pałacem Czterech Wiatrów, gdzie podczas odwrotu z akcji został postrzelony Alek.

W programie wycieczki nie mogło zabraknąć muzeów. Pierwsze z nich to Pawiak – upamiętniające działalność najsłynniejszego niemieckiego więźnia z okresu okupacji, w którym po aresztowaniu przebywał Rudy. Można tam zobaczyć między innymi jego świadectwo ukończenia Gimnazjum im. Batorego oraz pierwsze wydanie książki Aleksandra Kamińskiego. Drugie to Mauzoleum Walki i Męczeństwa przy ulicy Szucha – dawna siedziba gestapo, w której obecnie mieści się Ministerstwo Edukacji Narodowej. W byłym areszcie śledczym obejrzeć można cele zbiorowe, izolatki i pokój dyżurnego gestapowca, w którym odbywały się przesłuchania. Ściany, framugi okien, a nawet podłoga wiernie przechowywała słowa więźniów, z tymi najbardziej znanymi: „Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować, jeszcze trudniej umierać, a najtrudniej cierpieć.”

Zwieńczeniem wycieczki po Warszawie były Powązki – cmentarz wojskowy, na którym znajduje się kwatera Szarych Szeregów – miejsce spoczynku Alka, Rudego i Zośki oraz wielu innych bohaterów walczących o wolność Ojczyzny.

Przed odjazdem dziewczęta udały się jeszcze na Aleję Niepodległości. Mieści się tam kamienica, w której mieszkał Rudy.

Odwiedzenie miejsc związanych z bohaterami „Kamieni na szaniec” dostarczyło wielu emocji. Była to piękna i wzruszająca lekcja historii.





PRZY POMNIKU KOPERNIKA



W MIEJSCU ODBICIA RUDEGO



POD ARSENALEM





NA PAWIAKU



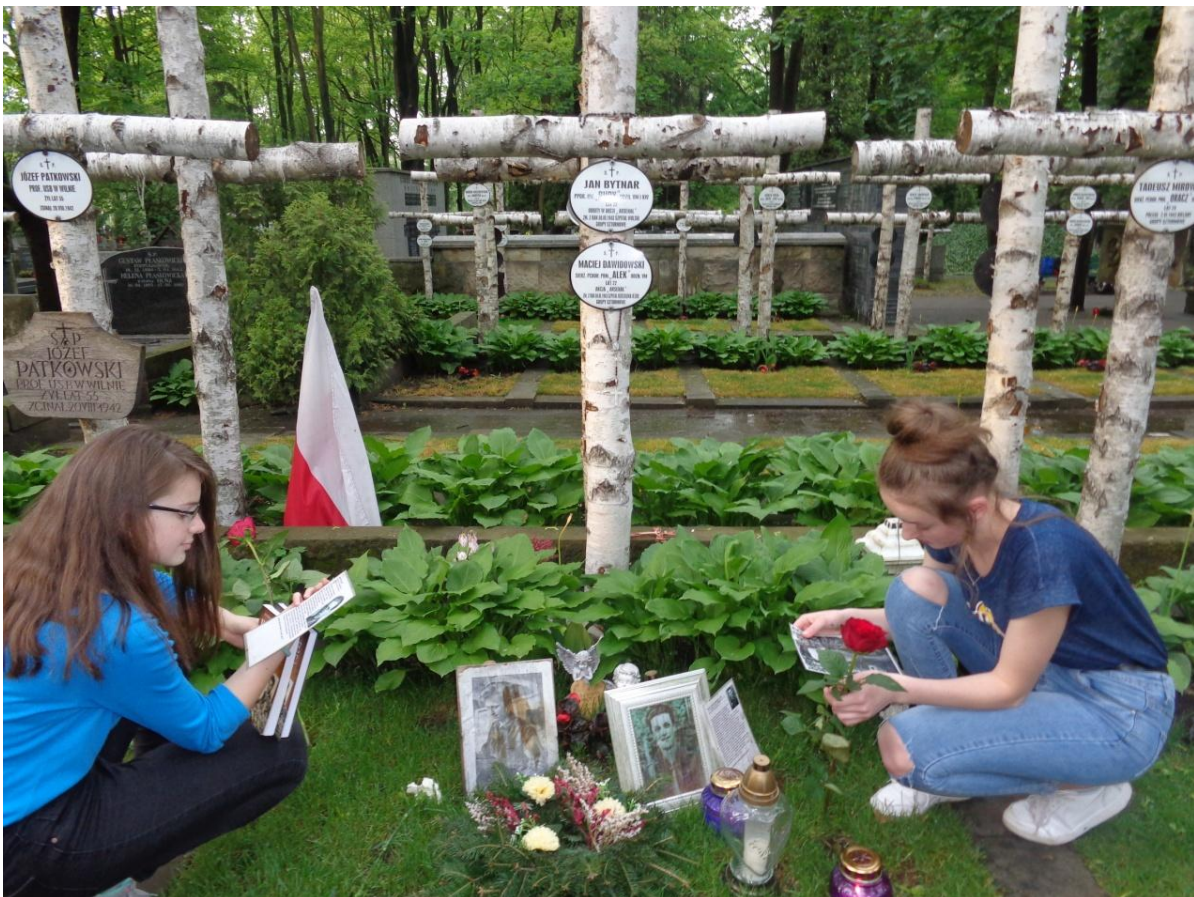


**W OKRESIE WOJNY – SIEDZIBA GESTAPO,
OBECNIE – MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ**





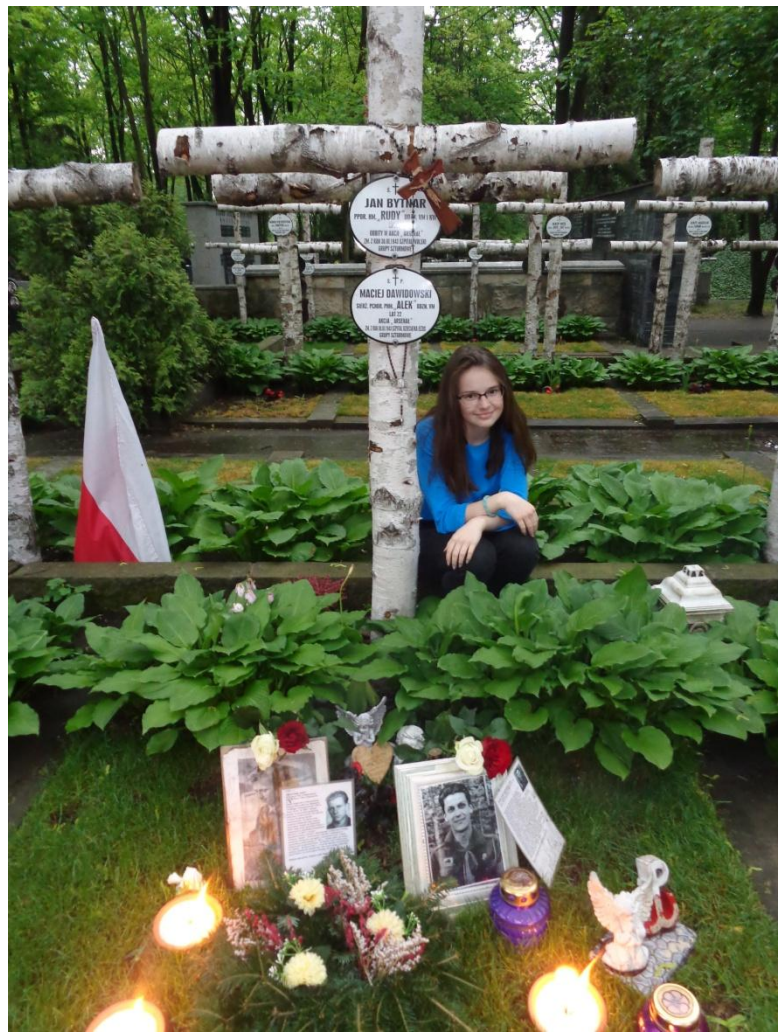
POWĄZKI – KWATERA SZARYCH SZEREGÓW





POWĄZKI – KWATERA SZARYCH SZEREGÓW





POWAŻKI – KWATERA SZARYCH SZEREGÓW



W ramach projektu „PoczytajMy”
w okresie od 4 marca do 20 maja
zrealizowano następujące działania:



- powołanie klubu czytelniczego,
- wykonanie gazetek ściennych,
- przeprowadzenie i opracowanie ankiet dotyczących książki i jej bohaterów,
- przygotowanie portretów głównych bohaterów,
- przygotowanie i przeprowadzenie konkursów (złożono 65 prac konkursowych):
 - konkurs literacki: „Co by było, gdyby zaplanowana na 23 marca akcja odbicia Rudego doszła do skutku? Jak mogłyby się potoczyć losy głównych bohaterów?”
Opowiadanie z własną wizją zakończenia książki
 - konkurs fotograficzny „Przyłapani na czytaniu *Kamieni na szaniec*”
 - konkurs plastyczny „Kotwica – znak Polski Walczącej”
 - konkurs drużynowy na temat „Kamieni na szaniec”
 - konkurs 1 z 10 na temat „Kamieni na szaniec”
- przygotowanie wystaw pokonkursowych,
- wycieczka do Warszawy „Śladami bohaterów *Kamieni na szaniec*”,
- opracowanie „Biuletynu Informacyjnego”,
- przygotowanie prezentacji multimedialnej z przebiegu projektu,
- podsumowanie projektu – apel i wręczenie nagród.

Projekt objął 65 uczniów z klasy VIII i III gimnazjum.

Aktywnie uczestniczyło w nim 44 uczniów (68%).

KLASA VIII – 16 uczniów (57%)

KLASA III A – 17 uczniów (100%)

KLASA III B – 11 uczniów (55%)



Specjalne podziękowania dla uczennic z klasy VIII:

Julii Mazurkiewicz, Martyny Marciniak, Małgorzaty Szyrner,
Karoliny Kolbuszewskiej i Mai Borysewicz.

**koordynator projektu:
Małgorzata Skowron**

Biblioteka w Szkole Podstawowej
im. Henryka Sienkiewicza w Roztoce

